

UCHWAŁA Z DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 2003 R.

I KZP 29/03

W sprawie o przestępstwo z art. 241 § 1 k.k. osoba, której dotyczą ujawnione okoliczności, jest pokrzywdzoną w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k., tylko wtedy, gdy czyn ten jednocześnie wyczerpuje znamiona określone w innym przepisie karnym, którym to przestępstwem lub przestępstwem współukaranym jej dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone.

Przewodniczący: sędzia SN D. Rysińska.

Sędziowie SN: P. Kalinowski (sprawozdawca), J. Szewczyk.

Zastępca Prokuratora Generalnego: R. Stefański.

Sąd Najwyższy w sprawie zażalenia Andrzeja M., po rozpoznaniu przekazanego, na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Rejonowy w L., postanowieniem z dnia 21 lipca 2003 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy wymóg bezpośredniego naruszenia lub narażenia dobra prawnego, określony w art. 49 § 1 k.p.k. zezwala na przyznanie statusu pokrzywdzonego osobie, której dobro prawne nie stanowi indywidualnego przedmiotu ochrony konkretnego przepisu prawa karnego?”

u c h w a l i ł udzielić odpowiedzi jak wyżej.

UZASADNIENIE

Zagadnienie prawne przedstawione Sądowi Najwyższemu wyłoniło się na tle następującego stanu faktycznego.

Prokurator Okręgowy w R. postanowieniem z dnia 11 kwietnia 2003 r. umorzył dochodzenie:

„1. w sprawie publicznego rozpowszechniania w dniu 31 sierpnia 2002 r. w L. wiadomości z postępowań przygotowawczych prowadzonych przez Prokuraturę Okręgową w K. p-ko Krzysztofowi M. i innym, dot. utrudniania śledztwa Prokuratury Rejonowej w L. – zanim zostały one ujawnione w postępowaniu sądowym – przez dziennikarzy „Gazety Wyborczej – Gazety w L.”, „Dziennika Wschodniego” i „Kurier L.”, tj. o przestępstwo z art. 241 § 1 k.k. – wobec znikomej społecznej szkodliwości czynu,

2. w sprawie opublikowania w miejscu i czasie, jak w pkt 1 przez dziennikarza „Gazety Wyborczej – Gazety w L.”, wbrew przepisom ustawy Prawo prasowe informacji dotyczących prywatnej sfery życia Andrzeja M., publikowanie jego dosłownych wypowiedzi bez zgody autora oraz publikacji pozwalających na jego identyfikację, tj. o przestępstwo z art. 49 ustawy z dnia 29 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.) wobec braku znamion czynu zabronionego”.

Powyższe postanowienie zaskarżył Andrzej M., zarzucając obrazę art. 1 § 2 k.k. poprzez niezasadne uznanie, że czyn z art. 241 § 1 k.k. nie stanowi przestępstwa z uwagi na znikomą szkodliwość społeczną, zaś odnośnie czynu z art. 49 Prawa prasowego, poprzez wyrażenie błędnego poglądu prawnego, że publikowanie informacji dotyczących prywatnej sfery jego życia, publikowanie dosłownych wypowiedzi bez zgody autora oraz publikacji zezwalających na jego identyfikację, nie stanowi przestępstwa wobec braku znamion czynu zabronionego. Ponadto, skarżący zarzucił obrazę przepisów prawa karnego procesowego – tj. art. 92, art. 94 § 1 pkt 5,

art. 172 k.p.k., mającą istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, poprzez zaniechanie przeprowadzenia konfrontacji w celu wyjaśnienia sprzeczności w zeznaniach świadków oraz brak przytoczenia prawnego uzasadnienia rozstrzygnięcia.

Prokurator Apelacyjny w L. nie przychylił się do zażalenia i uznając, że zostało wniesione w terminie i przez osobę uprawnioną, wnosił o utrzymanie w mocy zaskarżonego postanowienia.

Sąd Rejonowy w L., orzekający w trybie art. 306 § 2 k.p.k., jako sąd odwoławczy, nabrał wątpliwości, których wyrazem jest pytanie sformułowane w postanowieniu tego Sądu z dnia 21 lipca 2003 r. i przedstawione Sądowi Najwyższemu na podstawie art. 441 § 1 k.p.k.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Przepis art. 49 § 1 k.p.k. zawiera ustawową definicję pokrzywdzonego w procesie karnym. Zakres tej definicji wyznaczają trzy kryteria:

- podmiotowe – osoba fizyczna lub prawna, a także instytucja państwowa, samorządowa lub społeczna, choćby nie miała osobowości prawnej,
- naruszone lub zagrożone dobro prawne,
- bezpośrednio naruszenia lub zagrożenia dobra prawnego.

O ile pierwszy z tych elementów nie budzi obecnie większego zainteresowania, to dwa pozostałe są przedmiotem systematycznych wypowiedzi zarówno doktryny, jak i orzecznictwa. Podkreśla się zwłaszcza znaczenie prawidłowego ustalenia przedmiotu ochrony konkretnego przepisu prawa karnego materialnego, przy czym nie jest wystarczające odwołanie się jedynie do ogólnego lub rodzajowego przedmiotu ochrony. Dla przyznania statusu pokrzywdzonego w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k. konieczne jest prawidłowe rozpoznanie indywidualnego przedmiotu ochrony analizowanej normy karnej (por. Z. Gostyński w: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I, Warszawa 1998, s. 278). Doktryna dość jednolicie opowiada się za materialną definicją pokrzywdzonego, relatywizując pojęcie pokrzyw-

dzionego jedynie do zespołu znamion przestępstwa będącego przedmiotem postępowania (por. R. Kmiecik: Ustawowa definicja pokrzywdzonego (uwagi na tle art. 40 k.p.k.), *Annales UMCS, Sectio G lus, Vol. XXIV*, Lublin 1977, s. 165; B. Gronowska: Ochrona uprawnień pokrzywdzonego w postępowaniu przygotowawczym. Zagadnienia karnoprocesowe i wiktymologiczne, Toruń 1989, s. 21; W. Posnow: Sytuacja pokrzywdzonego w postępowaniu przygotowawczym w polskim procesie karnym, Wrocław 1991, s. 18; T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Kraków 2003, s. 203; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek: Kodeks postępowania karnego. Komentarz. t. I, Warszawa 1999; J. Grajewski, L. K. Paprzycki, M. Płachta: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Kraków 2003, s. 181). Pogląd o przede wszystkim materialnoprawnym charakterze definicji pokrzywdzonego aprobują także ci przedstawiciele doktryny, którzy eksponują procesowe aspekty tego pojęcia, wskazując na zespół uprawnień procesowych związanych z tym statusem (M. Cieślak: Polska procedura karna. Warszawa 1984, s. 36-37).

Podobnie, przekonanie o konieczności poszukiwania podstawy dla przyznania konkretnej osobie statusu pokrzywdzonego, przede wszystkim, w normach prawa materialnego, było już wielokrotnie prezentowane w orzeczeniach Sądu Najwyższego. W uchwale z dnia 15 września 1999 r., I KZP 26/99 (OSNKW 1999, z. 11-12, poz. 69) wskazano, że „Krąg pokrzywdzonych w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k. ograniczony jest zespołem znamion czynu będącego przedmiotem postępowania oraz czynów współukaranych”. Takie samo stanowisko zaprezentowano w uchwale z 21 grudnia 1999 r. I KZP 43/99 (nie publ.).

Aspekt materialnoprawny akcentowała też uchwała połączonych Izb Karnej i Wojskowej z dnia 26 listopada 1976 r. VI KZP 11/75 (OSNKW 1977, z. 1-2, poz. 1). Wyjaśniono w niej m.in., że naruszenie (lub zagrożenie) w sposób bezpośredni dobra prawnego określonej osoby, przez

sprawcę przestępstwa, wynika najczęściej z wykonania przez tego ostatniego czynności określonej czasownikowo przez ustawę. Tym samym stwierdzenie, kto jest pokrzywdzonym wynika wprost z opisu czynu, a niekiedy także z samej jego kwalifikacji prawnej. Jednocześnie podkreślono, że możliwa jest również taka sytuacja, w której „naruszone lub zagrożone dobro prawne nie znalazło odpowiednika w opisie konkretnego czynu zarzuconego oskarżonemu w akcie oskarżenia, lecz czyn ten stanowi jeden z elementów przestępstwa ciągłego lub został potraktowany jako tzw. czyn współukarany”. Prawidłowe rozpoznanie podmiotu mającego status pokrzywdzonego wymaga w tych przypadkach uwzględnienia przepisów pozostających w zbiegu, które mogą mieć za przedmiot ochrony różne dobra. W konsekwencji może dojść do sytuacji, gdy z jednej strony zaatakowane zostanie dobro prawne ogólniejszej natury, a z drugiej – określone w zbiegającym się przepisie jednostkowe dobro osoby fizycznej (szerzej na ten temat – W. Posnow, *op. cit.* s. 12-18).

Zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie trafnie zwraca się uwagę, iż niektóre przepisy mają podwójny przedmiot ochrony i sam fakt skierowania przestępstwa przeciwko dobru ogólnemu nie wyłącza uznania za pokrzywdzoną osoby fizycznej, gdy jednocześnie z dobrem ogólnym również jej dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone (por. m.in. W. Daszkiewicz: *Nowa kodyfikacja karna. Krótkie komentarze*, s. 153; W. Posnow, *op. cit.* – s. 20). Jako najbardziej wymowny podaje się przy tym przykład zaatakowania funkcjonariusza publicznego. Niewątpliwie jest to przestępstwo skierowane przeciwko działalności instytucji państwowych i samorządu terytorialnego. Jednak obiektem zamachu jest z reguły konkretny funkcjonariusz publiczny i również jego indywidualne dobro zostaje naruszone w wyniku przestępstwa. Także w odniesieniu do przestępstw skierowanych przeciwko wymiarowi sprawiedliwości (fałszywe oskarżenie, zatajenie dowodów niewinności, a nawet fałszywe zeznania) doktryna dopuszcza moż-

liwość jednoczesnego występowania naruszonego dobra ogólnego oraz indywidualnego dobra prawnego konkretnej osoby (W. Daszkiewicz – j.w., W. Posnow, *op. cit.*, s. 20-21, L. Falandysz: Pokrzywdzony w prawie karnym i wiktyologii. Warszawa 1980, s. 3), jednak umocowania dla takich konstrukcji poszukuje się z reguły w instytucji zbiegu rzeczywistego lub pomijalnego.

Nie sposób też nie zauważyć, że nawet bardzo kategoryczna w swej wymowie i zawężająca niewątpliwie zakres pojęcia pokrzywdzonego uchwała Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 1931 r., do której odwołuje się w swej argumentacji Sąd Rejonowy występujący z zapytaniem, dopuszczała możliwość zaatakowania jednym czynem różnych dóbr prawnych. W jej motywach podkreślono, że obok znalezienia właściwej kwalifikacji prawnej danego czynu, badanie jakie i czyje dobro prawne zostało naruszone, powinno obejmować zarówno ewentualny zbieg przestępstw, jak i zbieg ustaw (II Pr 28/31, Zb. OSN Orzeczenia Izby Drugiej (Karnej) 1931, z. III, poz. 70).

Wszystkie te uwagi prowadzą do wniosku, że ograniczenie się do ustalenia jednego – głównego lub indywidualnego przedmiotu ochrony danego przepisu prawa materialnego może okazać się niewystarczające dla właściwego zakreślenia kręgu podmiotów, których dobro prawne zostało naruszone lub zagrożone. Każdorazowo, konkretne zdarzenie będzie wymagało analizy z punktu widzenia zarówno głównego i ubocznego przedmiotu ochrony, jak i możliwości zbiegu przepisów, obowiązującej w polskim prawie kwalifikacji kumulatywnej, a także realnego zbiegu przestępstw (W. Posnow, *op. cit.* s. 21).

Nie do końca przekonujące jest natomiast stanowisko, zgodnie z którym „dopuszczalne jest przyznanie legitymacji pokrzywdzonego podmiotowi występującemu jako strona w postępowaniu określonym w § 1 art. 233 k.k., tzn. w postępowaniu sądowym lub innym postępowaniu prowa-

dzonym na podstawie ustawy również wtedy, gdy przedstawienie fałszywej opinii «bezpośrednio» dobro prawne tego podmiotu narusza lub mu zagraża, choćby nie naruszało to równocześnie innej normy karnej” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 2002 r., I KZP 10/02, OSNPiPr 2002, z. 7-8, poz. 1). W takim bowiem wypadku następuje odejście od w miarę wyrazistego kryterium przedmiotu ochrony konkretnego przepisu prawa karnego materialnego i odwołanie się do znacznie mniej konkretnych względów słusznościowych. Poszerza się tym samym pole uznaniowości w decydowaniu o nabyciu statusu strony procesowej. Tymczasem, jak trafnie zauważono w powołanej wyżej uchwale z 14 lutego 1931 r., dziedzina stron procesowych nie jest dziedziną nadającą się do wykładni rozszerzającej. Dostęp do procesu w charakterze strony może mieć tylko ten, kogo ustawa bez żadnych wątpliwości dopuszcza w tym charakterze. Interpretacja tego pojęcia powinna więc podlegać wykładni ścieśniającej.

Kolejnym, będącym przedmiotem zainteresowania, elementem definicji pokrzywdzonego jest bezpośredniość naruszonego lub zagrożonego dobra prawnego. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że jest to element ograniczający w zasadniczy sposób krąg podmiotów, którym przysługuje status pokrzywdzonego. Sama interpretacja pojęcia „bezpośredniości” od strony wykładni językowej nie nastręcza trudności. Przyjmuje się, że termin ten oznacza brak ogniw pośrednich, odnoszenie się do kogoś lub czegoś wprost (por. red. M. Szymczak, Słownik Języka Polskiego, Warszawa 1996, t. I, s. 140). W odniesieniu do rozważanego zagadnienia podkreśla to m.in. W. Daszkiewicz pisząc: „Bezpośredniość, o której mowa, zachodzi, gdy pomiędzy czynem zawierającym przedmiotowe znamiona przestępstwa a naruszeniem lub zagrożeniem dobra danego podmiotu nie ma ogniw pośrednich ” (Nowa kodyfikacja karna. Krótkie komentarze. Warszawa, 1998 z. 14, s. 148). Jedynym wyjątkiem jest uznanie za pokrzywdzo-

nego zakładu ubezpieczeń i to też tylko w zakresie, o jakim mowa w art. 49 § 3 k.p.k. Wymóg bezpośredniości naruszenia lub zagrożenia dobra prawnego odróżnia karnoprosesowe pojęcie pokrzywdzonego od cywilnoprawnego pojęcia poszkodowanego, gdzie warunek ten nie istnieje (T. Grzegorzczak: Kodeks ... *op. cit.* – s. 208).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się zarówno na pewne generalne reguły pozwalające na rozpoznanie, czy naruszenie dobra określonego podmiotu ma charakter bezpośredni – poprzez odwołanie się do prawa karnego materialnego (por. powołana uchwała połączonych Izb Karnej i Wojskowej z dnia 26 listopada 1976 r. VI KZP 11/75, a także uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., I KZP 26/99, OSNKW 11-12/99, poz. 69 i z dnia 21 grudnia 1999 r., I KZP 43/99, nie publ.), jak i na konieczność dokonywania oceny, czy doszło do bezpośredniego naruszenia lub zagrożenia dobra prawnego danego podmiotu w oparciu o analizę „okoliczności każdego czynu będącego przedmiotem postępowania” (postanowienie z dnia 23 kwietnia 2002 r., I KZP 10/02).

Jednocześnie odnotować trzeba wyraźną tendencję dość szerokiego traktowania pojęcia pokrzywdzonego (rozumianego jako osoba fizyczna) w odniesieniu do tych ustawowych typów przestępstw, które za bezpośredni przedmiot ochrony uznają dobro prawne ogółu. Już od dawna występuje ona w orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyraźnym rozluźnieniem stanowiska wyrażonego w powołanej wyżej uchwale Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 1931 r. była uchwała połączonych Izb Karnej i Wojskowej z dnia 26 listopada 1976 r., VI KZP 11/75) i – w przeważającej mierze – znalazła aprobatę w doktrynie (M. Siewierski w: J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 1976 s. 105, L. Falandysz: Pokrzywdzony w prawie karnym i wiktymologii. Warszawa 1980, s. 50). Jedną z tych wspomnianych uchwał połączonych Izb stwierdzała wprost, że:

”owa bezpośrednio wchodzi w grę także wtedy, gdy przedmiotem ochrony prawnej jest wprowadzenie dobra ogólniejszej natury, ale naruszenie lub zagrożenie tego dobra powoduje również bezpośrednio pokrzywdzenie indywidualnej osoby”. Powyższe stanowisko zakwestionował jedynie R. Kmiecik (*op. cit.*, s. 170) pisząc: „Jeśli jednak ustawowy typ przestępstwa uznaje za bezpośredni przedmiot ochrony dobro ogółu (społeczeństwa, państwa), wówczas jednostka będąca składową tego ogółu nie może uchodzić za pokrzywdzonego w rozumieniu art. 40 k.p.k., ponieważ jej dobro prawne może być w takim wypadku naruszone lub zagrożone wyłącznie poprzez naruszenie lub zagrożenie dobra ogólnego, a więc tym samym w sposób «niebezpośredni» (np. w razie fałszywych zeznań lub innych przestępstw przeciwko wymiarowi sprawiedliwości)”. Jednak w dalszych wywodach tenże Autor przyznał, że ustawowa definicja pokrzywdzonego bez korekty celowościowej nasuwałaby problemy interpretacyjne, a w konsekwencji „uwarunkowane teleologicznie «względy słuszności» skłaniają do rozszerzenia zastosowalności art. 40 § 1 k.p.k., przynajmniej jeśli chodzi o osoby fizyczne, które ucierpiały w wyniku fałszywych zeznań lub innych podobnych przestępstw” (tamże, s. 172).

Przechodząc obecnie do materii związanej ze sprawą, na gruncie której sformułowano zagadnienie prawne przedstawione Sądowi Najwyższemu, trzeba rozpocząć od odniesienia się do zakresu pytania skierowanego w oparciu o przepis art. 441 § 1 k.p.k. Kwestia uprawnień sądu rejonowego działającego jako sąd odwoławczy do korzystania z instytucji przewidzianej w powołanym przepisie została przesądzona, m.in. w orzeczeniach Sądu Najwyższego powołanych w części motywacyjnej pytania i nie ma potrzeby powracania do tego zagadnienia. Natomiast przypomnieć trzeba, że zgodnie z przyjętą interpretacją dyspozycji wyżej powołanego przepisu, zagadnienie prawne przedstawiane w tym trybie musi być powiązane z konkretną sprawą w taki sposób, że od rozstrzygnięcia danego za-

gadnienia zależy rozstrzygnięcie owej sprawy. Sąd Najwyższy „dokonuje wykładni określonego przepisu (lub przepisów), ale tylko w związku z konkretną sprawą (...) w której usunięcie wątpliwości co do kwestii prawnych pozwoli na jej rozstrzygnięcie” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1995 r., I KZP 1/95, OSNKW z. 5-6, 1995, poz. 37; szerzej na temat warunków skuteczności wystąpień z pytaniami prawnymi zob. m.in. T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego ..., *op. cit.*, s. 1161-1162 i powołane tam orzecznictwo). Właśnie w tym kontekście zauważyć trzeba, że w niniejszej sprawie zagadnienie prawne związane jest z interpretacją art. 49 § 1 k.p.k. w relacji do art. 241 § 1 k.k. Do tego też aspektu winno ograniczyć się rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego, który to zakres słusznie został zawężony w części motywacyjnej pytania, jak i we wniosku przedłożonym przez Zastępcę Prokuratora Generalnego. Trafnie wskazano bowiem, że przedmiotem wątpliwości jest sytuacja związana z postawieniem podejrzanemu zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 241 § 1 k.k. Skoro zatem we wcześniejszych rozważaniach zaakceptowano tezę o podstawowym znaczeniu ustalenia przedmiotu ochrony dla prawidłowego określenia kręgu podmiotów pokrzywdzonych, to zagadnienie powyższe wymaga rozważenia na gruncie omawianego przepisu.

W doktrynie prawa karnego powszechnie przyjmuje się, że przedmiotem ochrony art. 241 k.k. jest prawidłowe funkcjonowanie organów szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości (B. Kunicka-Michalska: Przestępstwa przeciwko ochronie informacji i wymiarowi sprawiedliwości. Rozdział XXX i XXXIII Kodeksu karnego. Komentarz, Warszawa 2000, s. 21). Trafnie przy tym część komentatorów zwraca uwagę, że dopiero § 2 tego przepisu, oprócz wymiaru sprawiedliwości, wprowadza jako dodatkowy przedmiot ochrony – tajemnicę państwową oraz określone dobro osoby fizycznej (M. Szewczyk w: G. Bogdan, K. Buchała, Z. Cwiakalski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, P. Majewski, M. Rodzyńkiewicz, M. Szewczyk, W. Wró-

bel, A. Zoll. Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, Kraków 1999, t. II, s. 836; podobnie R. Góral: Kodeks karny. Praktyczny komentarz. Warszawa 2002, s. 394). Natomiast w odniesieniu do § 1 art. 241 k.k. chodzi o ochronę tajemnicy śledztwa (L. Gardocki: Prawo karne. Warszawa 2003, s. 285) i zabezpieczenie wymiaru sprawiedliwości przed ujemnymi skutkami przedwczesnego ujawnienia wiadomości z postępowania przygotowawczego (O. Chybiński, W. Gutekunst, W. Świda: Prawo karne. Część szczególna, Wrocław – Warszawa 1971, s. 404-405, J. Śliwowski: Prawo karne, Warszawa 1975, s. 541). Jeszcze na gruncie kodeksu karnego z 1932 r. zwracano uwagę, że ujawnienie wiadomości z postępowania przygotowawczego może ujemnie wpłynąć na jego przebieg, m.in. jako źródło sugestii dla świadków (por. L. Peiper: Komentarz do kodeksu karnego, Kraków 1936, s. 339). Także w orzecznictwie Sądu Najwyższego jednoznacznie odczytywano omawiany przedmiot ochrony wskazując, że przedwczesne ujawnienie wiadomości z postępowania przygotowawczego może utrudnić lub uniemożliwić realizację celów tego postępowania (obecnie określonych w art. 297 § 1 i 2 k p k.), a mianowicie ustalenia, czy został popełniony czyn zabroniony i czy stanowi on przestępstwo, wykrycie i w razie potrzeby ujęcie sprawcy, wyjaśnienie okoliczności sprawy, w tym ustalenie rozmiarów szkody, zebranie, zabezpieczenie i w niezbędnym zakresie utrwalenie dowodów oraz wyjaśnienie okoliczności, które sprzyjały popełnieniu czynu (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 1983 r., VI KZP 7/83, OSNKW 1983, z. 12, poz. 95). W tych warunkach nie ulega wątpliwości, że regulacja art. 241 § 1 k.k. chroni konkretny i określony interes ogólny i nie można wskazać indywidualnych nosicieli dobra stanowiącego przedmiot ochrony tego przepisu. Inaczej przedstawia się sprawa, gdy chodzi o normę § 2 powołanego artykułu. Ujawnienie wiadomości z rozprawy prowadzonej z wyłączeniem jawności narusza przepisy o prowadzeniu rozprawy z wyłączeniem jawności lub

orzeczenie sądu o wyłączeniu jawności. Obok interesu wymiaru sprawiedliwości pojawia się jednak dodatkowy przedmiot ochrony związany z powodem, dla którego nastąpiło wyłączenie jawności. Może to być zarówno ważny interes państwa, jak i ważny interes prywatny. Właśnie w tej drugiej sytuacji można będzie mówić o bezpośrednim naruszeniu lub zagrożeniu dobra prawnego konkretnej osoby.

Trzeba jednak podkreślić, że na gruncie art. 241 § 2 k.k., to sam ustawodawca zdecydował o wprowadzeniu prawnokarnej ochrony dobra indywidualnego – obok dobra ogólnego. Uznał bowiem, że publiczne rozpowszechnianie wiadomości z rozprawy prowadzonej z wyłączeniem jawności, obok godzenia w dobro ogólne (interes wymiaru sprawiedliwości, ważny interes państwa) może naruszyć także ważny interes prywatny. Natomiast podobny układ normatywny nie został przewidziany w § 1 tego przepisu. Oznacza to, że wprowadzenie publiczne rozpowszechnianie bez zezwolenia wiadomości z postępowania przygotowawczego (zanim zostały ujawnione w postępowaniu sądowym), także może godzić w jakieś indywidualne interesy, ale nie zostały one wymienione jako dobro prawne chronione tym przepisem. Należy wtedy rozważyć, czy nie wchodzi w grę zagadnienie zbiegu przepisów lub zbiegu przestępstw. Przykładowo, publiczne rozpowszechnianie bez zezwolenia wiadomości z postępowania przygotowawczego, może jednocześnie wypełniać znamiona innego przestępstwa, choćby zniesławienia (art. 212 § 1 k.k.). Również w takim przypadku znajdzie zastosowanie ogólna dyrektywa odwołująca się do konieczności prawidłowego ustalenia przedmiotu ochrony. Skoro czyn sprawcy atakuje różne dobra prawne, a więc zarówno prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, jak i cześć człowieka, to nic nie przemawia przeciwko temu aby uznać, że obok dobra ogólnego, jakim jest ochrona wymiaru sprawiedliwości przed ujemnymi skutkami wyjawienia wiadomości z postępowania przygotowawczego – występuje także inny przedmiot ochrony w po-

staci interesów jednostkowych. W takim wypadku jeden czyn narusza różne dobra prawne i w procesie toczącym się w sprawie o takie przestępstwo może wystąpić w charakterze pokrzywdzonego konkretny podmiot, którego dobro prawne zostało naruszone lub zagrożone. Konstrukcja tego rodzaju wymaga, jak wspomniano, uwzględnienia rzeczywistego i pozornego zbiegu przepisów oraz zbiegu przestępstw (W. Daszkiewicz: Prawo karne procesowe. Zagadnienia ogólne, Bydgoszcz 2000, s. 215; szerzej problematykę zbiegu przepisów mających różne przedmioty ochrony omawia W. Ponsnow, *op. cit.* s. 12-18).

Wszystkie powyższe uwagi prowadzą do przekonania, że w sprawie o przestępstwo z art. 241 § 1 k.k. za pokrzywdzonego może być uznana osoba, której dotyczą okoliczności ujawnione z postępowania przygotowawczego tylko wtedy, gdy czyn ten wyczerpuje jednocześnie znamiona określone w innym przepisie, którym to przestępstwem lub przestępstwem współukaranym także jej dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone. W innym przypadku nie da się w sposób sensowny powiązać przedmiotu ochrony art. 241 § 1 k.k. z naruszonym dobrem konkretnej osoby. Mając świadomość tego, że opowiedzenie się za materialną definicją pokrzywdzonego prowadzi do ograniczenia kręgu podmiotów mogących ubiegać się o status pokrzywdzonego, trzeba uznać ten zabieg za racjonalny nie tylko w stosunku do przestępstw skutkowych. Ustawowe wymaganie bezpośredniości naruszenia lub zagrożenia dobra prawnego dotyczy bowiem w takim samym stopniu również przestępstw bezskutkowych i z narażenia. Skoro zatem status pokrzywdzonego nie jest uzależniony od kryteriów formalnych, to wymaga każdorazowego ustalenia, czy dany podmiot rzeczywiście jest pokrzywdzonym, tj. każdorazowego wykazania naruszenia normy karnej, ustalenia przedmiotu i zakresu ochrony tej normy oraz poszukiwania związku pomiędzy znamionami czynu a zagrożeniem dobra prawnego konkretnego podmiotu. Przy dokonywaniu tej analizy trze-

ba mieć na uwadze konsekwentnie powtarzany pogląd wyrażony w przytoczonej już wyżej uchwale połączonych Izb Karnej i Wojskowej z dnia 26 listopada 1976 r.: „O tym, kto jest osobą pokrzywdzoną w konkretnej sprawie, decyduje dobro prawne tej osoby naruszone lub zagrożone przez sprawcę czynu i to w sposób bezpośredni (art. 40 § 1 k.p.k.), choćby nie wynikało to wprost z opisu tego czynu i jego kwalifikacji prawnej”. Nie bez racji stanowisko to zostało przywołane w uchwale z dnia 15 września 1999 r., I KZP 26/99 (OSNKW 1999, z. 11-12, poz. 69).

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy udzielił odpowiedzi, jak w uchwale.